

Inicjatywa ZSRR w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie odpowiada najżywotniejszym interesom narodu polskiego

Oświadczenie Rządu PRL

Polska Agencja Prasowa opublikowała następujące Oświadczenie Rządu PRL w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie:

Polska Rzeczpospolita Ludowa od 10 lat koncentruje swe wysiłki wokół zadań pokojowego budownictwa, aby zabezpieczyć nieustanny wzrost stopy życiowej społeczeństwa. Zgodnie z tym celem Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w swej polityce zagranicznej kieruje się niezmiennie dążeniem do utrwalenia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego. Wychodząc z założenia, że istniejące między poszczególnymi państwami sporne sprawy można najskuteczniej rozwiązać drogą pokojowych rozmów i porozumień, Rząd PRL popierał zawsze, a niejednokrotnie również podejmował inicjatywy zmierzające do uregulowania doniosłych problemów międzynarodowych w drodze rokowań.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyjął dlatego z głębokim zadowoleniem wiadomość o osiągnięciu w wyniku Konferencji Genewskiej porozumienia, które kładzie kres działaniom wojennym w Wietnamie, Laosie i Kambodży. Porozumienie to stanowi niewątpliwie zwycięstwo zasad, które leżą u podstaw polityki zagranicznej wszystkich państw broniących idei pokoju i bezpieczeństwa narodów, zwycięstwo woli pokoju, która ożywia wszystkie narody świata. Doceniając znaczenie porozumienia genewskiego dla sprawy pokoju Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyraża gotowość przyczynienia się do realizacji rozejmu w Wietnamie, Laosie i Kambodży i delegował swoich przedstawicieli do Komisji Międzynarodowych powołanych dla nadzoru i kontroli postanowień rozejmowych.

Wyniki Konferencji Genewskiej zobowiązują jednak do podjęcia — zgodnie z powszechnie wyrażoną opinią narodów — nowych wysiłków prowadzących do dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Dla narodów europejskich szczególnie doniosła i pilna jest sprawa ustanowienia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, który zapobiegłby tworzeniu przeciwstawnych grupowań państw i bloków wojennych, stanowiących źródło zagrożenia pokoju.

Doświadczenia historii dowiodły, że rozbiście Europy na wrogie obozy powodowało nieuchronnie konflikty, wojnę i zniszczenie. Doświadczenia te stały się udziałem prawie wszystkich narodów Europy, a w szczególności narodu polskiego.

Naród polski ze szczególną sympatią i poparciem odnosi się do idei bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Po ciężkich i bolesnych latach okupacji, odbudowując z ruin nowe życie, naród polski widzi w bezpieczeństwie zbiorowym skuteczną gwarancję wobec groźby odrodzenia militarystyki niemieckiej, który był zawsze źródłem agresji i wojny w Europie. Z innymi narodami Europy, a szczególnie z narodem francuskim łączą naród polski tradycje wiekowych zmagających się zaborczością niemieckich junkrów i imperialistów. Dziś zagraża nam sąsiedzi Niemiec zachodnich, jak również innym narodom, nową Wehrmacht odbudowywany w Niemczech zachodnich, przy jawnym poparciu amerykańskich i reakcyjnych. Natomiast system zbiorowego bezpieczeństwa w Europie wykluczyłby odbudowę niemieckiego militarystyki zarówno pod płaszczykiem tzw. Europejskiej Wspólnoty Obronnej, jak i w postaci zachodnio - niemieckiej Wehrmachtu.

Zbiorowe bezpieczeństwo w Europie stanowi nie tylko system porozumienia politycznego, ale wraz z nim powstaje szerokie pole współpracy kulturalnej, naukowej i gospodarczej. W systemie zbiorowego bezpieczeństwa bowiem wymiana doświadczeń i bogactw, jakimi dysponują narody, pogłębiać może przyjaźnie między nimi stosunki i wzmacniać łączące je więzy bez względu na ustroje polityczne, w jakich one żyją.

System bezpieczeństwa zbiorowego w Europie stworzy warunki, w których przy jednym stole zasiadą będą mogli przedstawiciele państw o różnych ustrojach, jak również Niemiec Republika Demokratyczna i Niemiec Republika Federalna. Ich udział w tym systemie ułatwi niewątpliwie pokojowe i demokratyczne zjednoczenie Niemiec, które stałyby się poważnym czynnikiem stabilizacji pokoju w Europie. Przyjaźnie stosunki i rozwijająca się coraz pomysłniej współpraca gospodarcza i kulturalna między Polską Ludową i Niemiecką Repu-

bliką Demokratyczną, którą w interesie zarówno narodu polskiego i niemieckiego, jak i innych narodów europejskich, będziemy jak najbardziej wszechstronnie pogłębiać i umacniać, stanowią już obecnie poważny wkład do sprawy utrwalenia pokoju w Europie.

System bezpieczeństwa zbiorowego ułatwi redukcję zbrojeń i zakaz produkcji broni masowej zapałki, co przyczyni się do pogłębienia atmosfery zaufania, w której niemożliwością stałoby się podżeganie do wojny i propaganda nienawiści między narodami. Postulaty te odpowiadają najżywotniejszym interesom narodu polskiego. Z tych względów Rząd PRL wyraża już w oświadczeniu z 9 marca br. gotowość wzięcia udziału w układzie o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. Poparcie dla takiego układu wyrażyli również niektórzy inne rządy europejskie, prowadzące konsekwentnie pokojową politykę.

Z tych samych względów Rząd PRL popiera gorąco inicjatywę Rządu ZSRR, wyrażoną w nocy z 24 lipca br. w sprawie zwołania konferencji z udziałem wszystkich państw europejskich, jak również Stanów Zjednoczonych oraz Chińskiej Republiki Ludowej — w charakterze obserwatora — w celu wymiany poglądów w sprawie utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Inicjatywa ta odpowiada niewątpliwie interesom pokoju w Europie, z którym nierozdzielnie związane jest również bezpieczeństwo Polski i możliwość jej dalszego pokojowego rozwoju.

Rząd PRL jest zdania, że nie ma i nie może być takich trudności, których nie należałoby usunąć w celu zapobieżenia odrodzeniu militarystyki niemieckiej i groźbie nowej wojny w Europie oraz wyraża gotowość wzięcia udziału w konferencji proponowanej przez Rząd ZSRR.

Równocześnie Rząd PRL gorąco popiera inicjatywę Rządu ZSRR z 4 sierpnia br. spotkania jeszcze w bieżącym miesiącu lub wrześniu przedstawicieli ZSRR, Francji, Anglii i USA celem przygotowania konferencji państw europejskich, poświęconej bezpieczeństwu zbiorowemu w Europie, oraz kontynuowania dyskusji nad problemem niemieckim. (PAP)

ZA GODNĄ POSTAWĘ

Marynarze z S/S „Jarosław Dąbrowski” otrzymali odznaczenia państwowe

Minister Żeglugi Mieczysław Popiel dokonał w porcie gdyńskim na pokładzie głównym statku „Jarosław Dąbrowski” wręczenia odznaczeń państwowych, przyznanych przez Radę Państwa kapitanowi i marynarzom statku „Jarosław Dąbrowski” za postawę godną marynarza ludowej bandery.

Kapitan statku Mirosław Głowacki udekorowany został Złotym Krzyżem Zasługi. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: oficer Zdzisław Żerkowski, cieśla Grzegorz Defereras oraz starsi marynarze Józef Gidaszewski i Maksymilian Stachowiak. Brązowymi Krzyżami Zasługi zostali udekorowani palacz Bolesław Uberman i mł. kucharz — Kazimiera Konopacka.

„Dziękuję za odznaczenie, kapitan statku Mirosław Głowacki zapewnił, że nadal godnie reprezentować będzie banderę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w obcych portach oraz na dalekich morzach i oceanach. Z głęboką uwagą słuchali zebrani słów cieśli okrętowego Defererasa, który stwierdził m. in.:

„Gorąco dziękuję za odznaczenie. Myśl moja przenosi się znów do tych chwil na Tamizie, gdzie na nasz statek brutalnie wdarła się uzbrojona w długie gumowe pałki, helmy i broń policyjna angielska. Odwaga, postawa i godność polskiego marynarza wystawione zostały na ciężką próbę, kiedy policjanci bili nas brutalnie. Komisja lekarska stwierdziła np. u mnie ciężkie pobicie głowy, pleców i obrażenia brzucha.

Winni brutalnemu napadom muszą zostać ukarani. Bandyckie metody, jakimi posługuje się, korzystając z wzorów amerykańskiej FBI — policja brytyjska, wymaga najostrejszego napiętnowania.

Były to ciężkie chwile, ale scementowały one i jeszcze mocniej złączyły całą naszą załogę. Będziemy nadal z honorem reprezentować dobre imię polskiego marynarza i bronić god-

ności ojczyzny” — kończył wśród burzy oklasków.

Akt gwałtu dokonany w Wielkiej Brytanii na naszym statku oraz godna postawa jego załogi stały się głównym tematem rozmów i wspomnień marynarzy w czasie tradycyjnej lampki wina, którą podejmował uczestników uroczystości kapitan statku.

Starszy marynarz Gidaszewski opowiadał, jak policjanci angielscy łomami i młotem wyrywali drzwi, aby uprowadzić stamtąd kryminalistę Klimowicza.

Kucharz statku — Kazimiera Konopacka mówi: „Jestem jedną z wielu kobiet, której Polska Ludowa umożliwiła pracę na morzu. Jestem dumna, że



Min. Żeglugi Mieczysław Popiel wręcza Złoty Krzyż Zasługi kapitanowi Mirosławowi Głowackiemu. Foto CAF

pracuję na polskim statku. Godnym ubolewania jest fakt pobicia kolegw marynarzy i zniszczenia urządzeń na statku przez policjantów „praworządnej Anglii”. Fakt ten oburzył do głębi serca Polak i kobiet wielu krajów.”

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU” Z GDYNI)

Na pokładzie parowca „Jarosław Dąbrowski” stoi w skupieniu grupa marynarzy oczekujących na wręczenie odznaczeń. Wśród nich kapitan Mirosław Głowacki, który w chwili dokonywania odznaczeń stoi przy nim. Wśród nich także starsi marynarze, którzy niedawno dali dowód hartu i wierności Ojczyźnie, przez 27 godzin wytrzymując na Tamizie brutalną blokadę policji brytyjskiej.

Wśród dzielnej załogi „Jarosława Dąbrowskiego” widzimy ogorzał od wiatrów twarz kapitana Głowackiego, dobitniejszą postać oficera okrętowego Żerkowskiego. Wśród nich — ciężko poraniony cieśla Defereras, st. marynarz Gidaszewski, reprezentanci młodszego pokolenia marynarzy polskich — Stachowiak i Uberman oraz młodszy kucharz Kazimiera Konopacka.

Marynarze polscy są dumni ze swoich towarzyszy. Pokazali oni, że potrafią bronić honoru polskiej marynarki handlowej.

Siedzimy w kajucie kapitana Głowackiego. Kapitan Głowacki jeszcze dzisiaj mówi o wypadkach wzruszonym z podniecenia i oburzenia głosem. Opowiada nam dokładnie przebieg zajść owej nocy z 31 lipca na 1 sierpnia, kiedy to władze brytyjskie perfidnie usiłowały prowokować polskich marynarzy.

— Jestem już 23 lata marynarzem, nie czegoś podobnego nigdy nie przeżyłem.

Jak wyglądał atak policji brytyjskiej na „Dąbrowski”? — 31 lipca o godz. 1.30 w nocy

zatrzymała statek brytyjska policja rzeczna. Urzędnicy Urzędu Imigracyjnego i policji wręczyli nam papiery kapitanowi Głowackiemu domagali się wydania zbiega z Polski Klimowicza pod pretekstem, iż winien on stanąć przed sądem londyńskim za przywłaszczenie w 1951 roku 10 funtów i kilku szylingów. Kradzież ta miała zostać popełniona w czasie kiedy Klimowicz służył jeszcze na „Dąbrowskim”, który wykonany został w stoczni gdyńskiej.

— Pretekst ten był o tyle dziwny — wyjaśnia nam kapitan Głowacki, że Klimowicz notoryczny złodziej karany również w Anglii za przemył, ujawniony jako „słony pasażer” na pokładzie „Dąbrowskiego” — został właśnie poprzedniego dnia przesłuchany przez brytyjskich oficerów imigracyjnych i powierzony mojej opiece. Oficerowie imigracyjni oświadczyli mi, że jestem osobiście odpowiedzialny za to, aby Klimowicz nie opuścił statku i nie szedł na ląd. Sprawa więc była jasna i całkowicie załatwiona.

Statek polski otrzymał zezwolenie na wyjazd i odmożował od brzegu wedle rozkazu. Ale kiedy opuściliśmy port, pojawili się brytyjskie kanonierki i oddziały policji morskiej. Korzystając z faktu, że polski statek znajdował się na Tamizie, dokonano brutalnego napadu. Załoga broniła się przez 27 godzin, nie chcąc dopuścić do policji brytyjskiej na polski statek i odmawiając wydania przestępcy. Dopiero pod presją 120

uzbrojonych policjantów, którzy bili pałkami i kopali naszych marynarzy i przy pomocy toporków ułamali się do kajut, udało się policji porwać Klimowicza ze statku. Pogwałcili tym samym międzynarodowe przepisy o traktowaniu obcych statków na wodach terytorialnych.

Cała akcja była z góry przygotowana. Świadczy o tym fakt podany przez oficera Żerkowskiego, że kiedy po północy, na pół godziny przed zbrojną interwencją policji brytyjskiej kupił wieczorne wydanie londyńskiego „News Chronicle” znalazł tam już wiadomość o zatrzymaniu polskiego statku.

Widocznie niecierpliw reporter brytyjski, który wiadomość tę wydosłował z dyrekcji policji, pragnął wyprzedzić swoich konkurentów i wydać całą sprawę. O tym że również angielska opinia publiczna uważa brutalną najeźdźcę na polski statek za sprzeczne z obowiązującymi ustawami świadczy fakt, iż wczoraj znany tygodnik londyński „News of the World”, mający ponad 6 mln. nakładu, przysłał depesze do kapitana Głowackiego, prosząc o wyjaśnienie przebiegu zajść na Tamizie. Kapitan Głowacki wysłał telegraficznie do Londynu prawdziwą informację o przebiegu wydarzeń.

Dziś kapitan Głowacki i inni członkowie dzielnej załogi „Jarosława Dąbrowskiego” zostali za godną postawę udekorowani wysokimi odznaczeniami państwowymi.

MARIAN PODKOWIŃSKI



Moment dekoracji B. Uebermana. Za nim na pierwszym planie od lewej: oficer Z. Żerkowski, cieśla G. Defereras i kpt. M. Głowacki. Foto CAF

Przeciw brutalnej napaści na polski statek

Wśród społeczeństwa polskiego w dalszym ciągu panuje oburzenie w związku z brutalną napaścią policji brytyjskiej na statek i załogę S/S „Jarosław Dąbrowski”. Przedstawiciele różnych warstw społeczeństwa — robotnicy fabryk, stoczniowcy, pracownicy portów, rybacy i marynarze, na odbywających się w dalszym ciągu masówkach, popierają zdecydowanie notę wystosowaną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL do rządu Wielkiej Brytanii.

Na zaproszenie pracowników portów, fabryk i innych zakładów Wybrzeża, w zebraniach protestacyjnych wzięli również udział marynarze ze statku „Jarosław Dąbrowski”, którzy na prośby robotników opowiadają o szczegółach brutalnej napaści. Zebrania protestacyjne odbyły się m. in. w Porcie Gdanskim, w Gdyni, w Porcie Remontowej, u rybaków przedsięwzięcia „Odra” w Swinoujściu, w Fabryce Papieru i Celulozy w Szczecinie i innych zakładach pracy. (PAP)

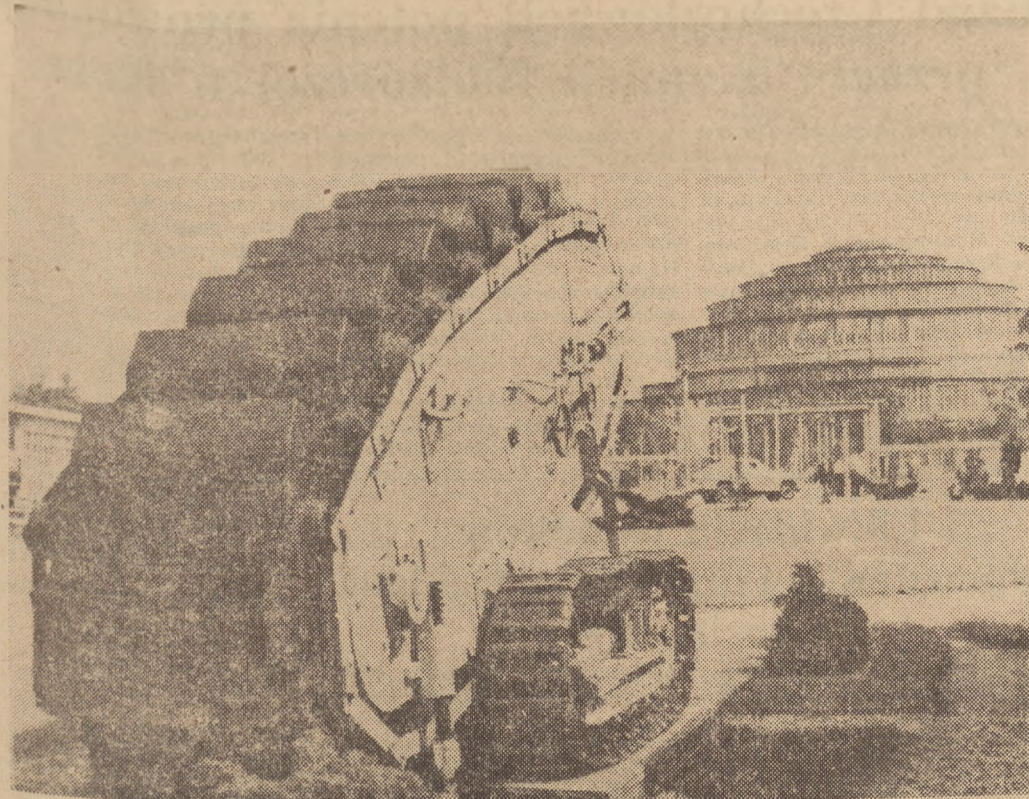
Pięćsetny numer „Trybuny Wolności”

Ukazał się 500-ty numer pisma KC PZPR tygodnika politycznego — społecznego „Trybuna Wolności”.

Z okazji jubileuszowego numeru Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nadesłał do redakcji „Trybuny Wolności” następujące pismo:

„Z okazji 500-ego numeru „Trybuny Wolności” Komitet Centralny przesyła zespołowi redakcyjnemu i korespondentom robotniczo — chłopkim „Trybuny Wolności” życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra partii, klasy robotniczej i całego narodu”.

Krajowa Wystawa Wynalazczości i Postępu Technicznego — otwarta



W niedzielę otwarta została we Wrocławiu Krajowa Wystawa Wynalazczości i Postępu Technicznego.

Wystawa wrocławska stanowi przegląd naszych dziesięcioletnich osiągnięć w dziedzinie wynalazczości i postępu technicznego we wszystkich gałęziach naszej gospodarki. Będzie ona otwarta do 30 września br.

Jeden z eksponatów wystawy widzimy na zdjęciu. Jest to samobieżny tymer do wydobywania rudy ze statków. Zaprojektował go i wykonał ślusarz z Zarządu Portów w Gdyni Michał Przybylski odznaczony złotą odznaką racjonalizatorską. Tymer ten to prosta w obsłudze i wysokowydajna maszyna. Zastępuje ona pracę 72 ludzi. W głębi widoczna Hala Ludowa. Foto J. F. Kalisz

Depesza KC PZPR do Komitetu Krajowego Komunistycznej Partii USA

W związku z odbywającą się w dniach 7-8 sierpnia br. Ogólnokrajową Konferencją Komunistycznej Partii USA Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wystosował do Komitetu Krajowego Komunistycznej Partii USA depeszę następującej treści:

Z okazji Ogólnokrajowej Konferencji Waszej Partii przesyłamy Wam serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

Masy pracujące naszego kraju pozdrawiają postępowe siły narodu amerykańskiego, które mimo represji, prześladowań i terroru walczą przeciwko faszyzmowi i reakcji, demaskując zbrodnicze plany wojenne agresywnych kół imperializmu amerykańskiego, bronią swobód demokratycznych i pokoju.

Zyczymy Wam powodzenia w dziele umacniania Waszej Partii i zjednoczenia wszystkich zdrowych sił narodu amerykańskiego do walki przeciwko groźbie nowej wojny światowej, o pokój i przyjaźń między narodami.

W Warszawie powstanie stadion na 60-70 tysięcy miejsc siedzących

Prezydium Rządu powzięło w dniu 2.VIII.1954 r. uchwałę o budowie stadionu sportowego przy ul. Zielenieckiej w Warszawie z widownią na 60-70 tys. miejsc siedzących.

Budowa ta zostanie przeprowadzona w bardzo szybkim tempie, tak że w drugim półroczu 1955 r. stadion będzie mógł być użytkowany, przy czym roboty wykonawcze będą trwały i w późniejszym okresie. Jako miejsce pod stadion wybrany został teren, położony pomiędzy wiaduktem mostu Poniatowskiego, Zieleniecką, kolejowymi mostem średnicowym i Wisłą.

Stadion będzie typu ziemnego.

Program budowy stadionu przewiduje między innymi poza boiskiem głównym, całkowicie wyposażonym w urządzenia do gier wielkich i konkurencyjnych lekkoatletycznych, boisko pomocnicze, place zbiórki masowych oraz pawilon sportowy.

Projekt stadionu wykonuje zespół projektantów pod kierownictwem prof. Hryniewieckiego. Roboty wykonuje przedsiębiorstwo podległe Centralnemu Zarządowi Budownictwa Lądowego Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego. Roboty ziemne zostały już rozpoczęte. (PAP)

W DNIACH KAMPANII ŻNIWNEJ

Zbieramy nasze zboże

OLSZTYN (kor. wł.). W PGR Martiani (pow. Giżycko) na 5-hektarowym polu ustawiają stogi pracownicy Państwowej Centrali Drzewnej z Giżycka. Przybyli tu oni, by pomóc w żniwach.

Robota idzie skłódnie. Wesoło. Tyle powietrza, słońca, przyjemnie tu pracować niż w mieście. Rozbrzmiewają piosenki.

— Co skosimy to nasze — mówią żniwiarze. — Niech w każdej bułce, którą zjemy w tym roku będzie jedno ziarno zebrane przez nas ziarno.

Jesteśmy na polach Państwowego Gospodarstwa Rolnego Ławki (również powiat Giżycko). Przed nami w rzędach równo ustawione stogi żyta. Jeden z PGR-owskich brygadzystów informuje:

— To żyto zestawili nam wczoraj junacy SP. Dziś bryga-

da ochotnicza olsztyńskich zakładów pracy zwozi je do stodoły.

Tu również dobrze pracują. Leżą w górę snoły, w locie chwytają je woznica i układa na wozie. Rośnie góra złocistych sнопów, które za chwilę pojedą do stodoły.

Przy pierwszym wozie 17-letnia Irena Waldzikowska, sprzątaaczka z hotelu robotniczego w Olsztynie. Dowiadujemy się, że wyrobiana ona dziennie od 127 — 137 proc. normy.

Przedownikiem w grupie olsztyńskiej jest także portier jednego z hoteli robotniczych w Olsztynie, 50-letni Roman Ulatowski. Ci dwoje, a także i inni członkowie 10-osobowej grupy są bardzo zadowoleni, że mogą pomóc w żniwach. Uważają to za swój obowiązek, bo myślą o chlebie, którego nie może zabraknąć, o kłosach, które nie powinny się zmarnować. (krm)

W sprawie wykorzystania maszyn żniwnych

W dalszym ciągu w wielu województwach brak jest troski o maksymalnie pełne wykorzystanie maszyn żniwnych. Słabo są wykorzystywane nie tylko kombajny, ale także sнопowiazałki, żniwiarki i inne maszyny.

W jednakowym czasie rozpoczęły się żniwa w woj. gdańskim i koszalińskim. Niedługo też jest tam jednak wykorzystanie POM-owskich sнопowiazałek. W woj. gdańskim do 1 sierpnia na jedną sнопowiazałkę wypadło 12 ha skoszonego zboża, a w woj. koszalińskim tylko 5,3 ha. W woj. bydgoskim średnia wydajność POM-owskiej sнопowiazałki do 1 sierpnia wynosiła 28 ha, a w woj. lubelskim, gdzie w wielu powiatach żniwa rozpoczęły się znacznie wcześniej niż w woj. bydgoskim — tylko 1,5 ha.

Niewiele zboża skosiły POM-owskie sнопowiazałki w woj. kieleckim, krakowskim, rzemieńskim, stalagimodzkim i wrocławskim.

Słabo wykorzystywane są również sнопowiazałki w wielu zespołach PGR. Obok takich zespołów, jak Nieudolniki w woj. opolskim, gdzie średnia wydajność sнопowiazałki wynosiła ponad 50 ha jest wiele zespołów, w których średnia wydajność tych maszyn nie przekracza 13 ha. W gospodarstwie Wąsłowo 3 sнопowiazałki skosiły w ciągu dnia aż 4 ha.

W niektórych zespołach PGR zdarzają się wypadki, że zboże, które można kosić maszynami — kosi się ręcznie, kosami, co opóźnia prace żniwne. Taki wypadek stwierdzono m. in. w zespole PGR Krokowo w woj. odzkie.

W wielu powiatach sprawy podorania jak największej ilości ściernisk nie traktuje się nadal jako nieodłączną część składowej kampanii żniwnej. Bo tylko tym można wytłumaczyć fakt, że skandaliście mało dokonano podorywek w woj. wrocławskim, zielonogórskim, kieleckim i to zarówno w indywidualnych gospodarstwach chłopskich, jak i w spółdzielniach produkcyjnych, a także w PGR-ach. Bo tylko tym można wytłumaczyć fakt, że we wspomnianych województwach średnia wydajność ram podorywkowych i bron talerzowych nie przekraczała 5 ha.

Ale chodzi nie tylko o to, że podorano dotąd niewiele ściernisk. Bardzo często można się spotkać z faktem, że podorane ścierniska nie są bronowane. Takie postępowanie powoduje, że podorywka nie tylko staje się bezskutecznym zabiegiem w walce z chwastami, ale na odwrót — sprzyja rozmnażaniu się chwastów.

Wszystkie te zaniedbania, trzeba jak najszybciej usunąć. Sprawa wykorzystania maszyn — to sprawa w dużym stopniu przyspieszenia tempa prac żniwnych, zebrania zbóż w porę i niepodporowania do strat. Sprawa podorywek i ich bronowania — to sprawa odciążenia naszych pol. a więc zwiększenia plonów w przyszłym roku, to sprawa stworzenia odpowiednich warunków dla siewu jesienno. Powinni to uświadamiać sobie wszyscy nasi działacze wiejscy, odpowiedzialni za wykonanie zadań tegorocznej kampanii żniwno-osiowej.

Dla dalszego rozwoju rolnictwa Azerbejdżańskiej SRR

MOSKWA (PAP). Elismo „Siel-skoje Chozajstwo” opublikowało uchwałę Rady Ministrów ZSRR i KC KPZR w sprawie dalszego rozwoju rolnictwa Azerbejdżańskiej SRR w latach 1953—1960.

Uchwała podkreśla, że w wyniku wydanej pomocy radu i partii oraz dzięki wydanej pracy kolechów i pracowników MTS oraz sowchozów, kolechoz i sowchozów Azerbejdżańskiej SRR w okresie powojennym zapewniły rozwój wszystkich gałęzi rolnictwa.

W 1953 r. został przekroczony poziom produkcji bawełny 1,5 raza, warzyw, owoców — 1,3 raza. Na lata 1955—1960 przewiduje się dalsze zwiększenie produkcji bawełny i wielu produktów spożywczych.

Przewiduje się m. in. zwiększenie obszaru zasiewów i rozbudowę urządzeń nawadniających. Postanowiono również zmechanizować prace w 60—90 proc. i rozszerzyć siłę MTS.

Uchwała przewiduje dalsze zwiększenie ilości szkół przygotowujących kadry specjalistów dla rolnictwa Republiki Azerbejdżańskiej.

Przekazanie ginachu Wysokiego Komisarza ZSRR władzom NRD

BERLIN (PAP). Urząd prasowy przy premierze NRD podał do wiadomości, co następuje:

W dniu 5 sierpnia ambasador ZSRR w Niemieczech G. M. Puszkini złożył wizytę premierowi NRD Otto Grotewohlowi i poinformował go, że biura wysokiego komisarza ZSRR w Niemieczech przeniesiono z Karlsruhe do gmachu ambasady Związku Radzieckiego. Gmach w Karlsruhe, jak również budynki mieszkalne, które były dotychczas zajmowane przez personel urzędu wysokiego komisarza ZSRR w Niemieczech, zostaną przekazane rządowi Niemieczech Republiki Demokratycznej.

W związku z tym premier Otto Grotewohl serdecznie podziękował G. M. Puszkiniowi w imieniu rządu NRD.

Odpowiedź rządu NRD na propozycję USA w sprawie pomocy dla powodzin

BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje następujący komunikat Biura Prasowego przy premierze NRD:

30 lipca br. wysoki komisarz USA w Niemieczech J. Conant przekazał wysokiemu komisarzowi ZSRR w Niemieczech G. M. Puszkiniowi pismo, w którym przytacza oświadczenie prezydenta USA z 29 lipca o gotowości rządu Stanów Zjednoczonych do przysięgi z pomocą ludności obszarów Europy środkowej i południowo-wschodniej, nawiedzonych klęską powodzi.

Wysoki komisarz ZSRR w Niemieczech zakomunikował treści tego pisma rządowi NRD. Rząd NRD zwrócił się do wysokiego komisarza ZSRR z prośbą o skierowanie do rządu USA następującej odpowiedzi:

„Rząd NRD dziękuje prezydentowi USA za propozycję zawiązania oświadczenia z 29 lipca 1954 r. w sprawie przysięgi z pomocą ludności obszarów Europy środkowej i południowo-wschodniej, nawiedzonych klęską powodzi.

Rząd NRD oświadcza, że gorąco jest przyjęta ta propozycja. Sądzimy, że Niemcy, które miałyby dodatkowe obciążenie form pomocy i związanych z nią zarządzeń organizacyjnych.

Wskutek oporu mieszkańców władzom i policji nie udało się do piątku wieczorem wysiedlić ani jednego mieszkańca dzielnic. Również roboty nad burzeniem domów, mimo ochrony policji, nie posunęły się naprzód.

BERLIN (PAP). W wielu innych miejscowościach Niemiec

Prasa zachodnia o oświadczeniu rządu ZSRR

PARYŻ (PAP). Cała prasa zamieściła na widocznych miejscach oświadczenie rządu radzieckiego, proponujące zwolnienie w sierpniu lub wrześniu narady czterech mocarstw w celu omówienia przygotowań do konferencji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Prasa francuska podkreśla wielkie znaczenie tego oświadczenia i wyraża pogląd, że oświadczenie to w dużym stopniu przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji międzynarodowej.

„Liberation” nawiązuje do informacji agencji AFP, że nowa propozycja ZSRR zostanie rozpatrzona przez ekspertów trzech mocarstw w Londynie równocześnie z przygotowaniem odpowiedzi na notę radziecką z 24 lipca br. i stwierdza, że:

„Informacja ta nie może nas zadowolić. Dziś Francji chodzi nie o problemy techniczne, które mają rozwiązać eksperci, lecz o zasadnicze podłoża decyzji, określające przyszłość naszego kraju.”

Następnie dziennik wskazuje, iż:

„zaostreżenie zimnej wojny w Europie wskutek ewentualnego wejścia w życie układu o europejskiej współpracy obronnej i uzbrojenia Niemiec byłoby sprzeczne z interesami Francji, tym bardziej, że istnieją wszelkie możliwości uregulowania problemu niemieckiego i problemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w drodze rokowań.”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

„Ziennik „Aurore” twierdzi, że w kolach dyplomatycznych trzech mocarstw zachodnich ustosunkowano się wobec oświadczenia rządu ZSRR z rezerwą i podkreśla się, że w oświadczeniu tym nie wskazywano miast, w którym obrady miałyby się odbyć.

„Figaro” podkreśla, że ostateczne oświadczenie rządu radzieckiego będzie przestudiowane przez „ekspertów” trzech mocarstw w Londynie, którzy oprócz równocześnie odpowiedzi na notę radziecką z 24 lipca br.

„Londyński” „Daily Mail” nawiązuje do informacji agencji AFP, że nowa propozycja ZSRR zostanie rozpatrzona przez ekspertów trzech mocarstw w Londynie równocześnie z przygotowaniem odpowiedzi na notę radziecką z 24 lipca br. i stwierdza, że:

„Informacja ta nie może nas zadowolić. Dziś Francji chodzi nie o problemy techniczne, które mają rozwiązać eksperci, lecz o zasadnicze podłoża decyzji, określające przyszłość naszego kraju.”

Następnie dziennik wskazuje, iż:

„zaostreżenie zimnej wojny w Europie wskutek ewentualnego wejścia w życie układu o europejskiej współpracy obronnej i uzbrojenia Niemiec byłoby sprzeczne z interesami Francji, tym bardziej, że istnieją wszelkie możliwości uregulowania problemu niemieckiego i problemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w drodze rokowań.”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

Wskazując na propozycję ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji w sierpniu lub wrześniu, „Liberation” kontynuuje:

„Czyż możliwe jest, aby rząd, szczerze dążący do pokoju, mógł odrzucić podobną propozycję, która całkowicie odpowiada interesom narodowym?”

tek jest ona ograniczona jedynie do wielkiej czwórki.”

Wiele prowincjonalnych dzienników brytyjskich powitało oświadczenie rządu radzieckiego z niezadowoleniem.

RYM (PAP). Oświadczenie rządu ZSRR w sprawie zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, w celu omówienia przygotowań do ogólnoeuropejskiej konferencji, wywołało duże zainteresowanie włoskiej opinii publicznej.

„Unita” podkreśla, że oświadczenie rządu radzieckiego paraliżuje metodę zwleknięcia, polegającą na ciągłej wymianie not, metodę, która stosować chciałby mocarstwa zachodnie. ZSRR proponuje inną metodę, która zdala egzamin w Genewie — metodę bezpośrednich rozmów przy stole konferencyjnym.

SZTOKHOLM (PAP). Korespondent dziennika „Svenska

PROPOZYCJA IZBY LUDOWEJ NRD DO BUNDESTAGU BOŃSKIEGO

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że przewodniczący Izby Ludowej NRD Dieckmann przekazał w imieniu Izby Bundestagowi bońskiemu propozycję uchwaloną przez Izbę Ludową 4 bm. Izba Ludowa NRD proponuje:

1. Wystosować wspólnie do czterech wielkich mocarstw — ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji — listy, w których wyrażą gotowość do rozpoczęcia rokowań w sprawie Niemiec, ze współudziałem równoprawnych przedstawicieli obu części Niemiec oraz wezwaniem je, aby aż do zakończenia

nia tej konferencji nie podejmowały żadnych kroków dla wciągnięcia jednej części lub obu części Niemiec do jakichkolwiek grup wojennych militarnych.

2. Zapewnić do rządu Republiki Związkowej, aby wyznaczył upoważnionych przedstawicieli dla przeprowadzenia rokowań z przedstawicielami NRD w celu ustalenia wspólnego stanowiska niemieckiego wobec żyjących dla narodu niemieckiego zagadnień i rozwiązania ich w ramach systemu bezpieczeństwa europejskiego.

Przerwanie ognia w Kambodży

PARYŻ (PAP). Agencja AFP podaje z Indochin, że 7 bm. o godzinie 7 rano nastąpiło przerwanie ognia w Kambodży (Khmery).

Prace przygotowawcze Międzynarodowej Komisji Nadzorczej w Indochinach

DELHI (PAP). Komisja Państw Neutralnych, która będzie nadzorowała wykonanie warunków rozejmu w Indochinach, zaprosiła delegację rządową Francji, Wietnamu, Laosu, Kambodży i Wietnamu (baodaińskiego) do udziału w pracach konferencji Międzynarodowej Komisji Nadzorczej. Delegacje te nadesłały odpowiedź, zawierającą całkowitą zgodę na współpracę z Komisją.

DELHI (PAP). Jak donosi Hindusk Agencja Prasowa, 7 bm. opuściła Delhi 4 samoloty transportowe pierwszej grupy członków Międzynarodowej Komisji Nadzorczej dla Indochin, w której uczestniczą przedstawiciele Indii, Kanady i Polski. Dokona ona wstępnych badań w terenie, aby przygotować rozpoczęcie prac komisji międzynarodowej we wszystkich trzech państwach indochińskich.

Protest Ili Erenburga przeciw samowoli władz chilijskich

MOSKWA (PAP). Agencja TAASS donosi z Chile: Pisarz radziecki Ili Erenburg, który przybył do stolicy Chile — Santiago w celu wręczenia pocię Pablo Neruda Międzynarodowej Stalnowskiej Nagrody, stanowczo domaga się od władz chilijskich wyjaśnienia przyczyn brutalnego postępowania wobec niego oraz zwrotu zabranych mu przez policję dokumentów dotyczących odznaczenia Pablo Neruda Międzynarodową Nagrodą Stalnowską „za utrwalenie pokoju między narodami”.

Dyrektor wydziału śledczego policji chilijskiej Luis Monje zakomunikował ministrowi spraw wewnętrznych Parra, że wszystkie dokumenty zostały Erenburgowi zwrócone, z wyjątkiem dyplomu o odznaczeniu Pablo Neruda. Dyplom tego nie zwrócono dotychczas, pod pretekstem, że „nie został jeszcze przetłumaczony na język hiszpański”.

Odbudowa Luthansy

BERLIN (PAP). Jak donosi z Kolonii agencja ADN, założona tam stacja ponownie niemiecka Luthansa (towarzystwo komunikacji lotniczej), które przygotowało również pilotów dla lotnictwa wojennego z kapitałem akcyjnym w wysokości 50 milionów marek.

Chcesz lub nie chcesz, ale bierz „pomoc”

NOWY JORK (PAP). Kierownik urzędu amerykańskiego do spraw „pomocy dla zagranicy” — H. Stassen oświadczył na konferencji, że USA pomagają w ramach tzw. programu „pomocy dla zagranicy” — zmusić kraje europejskie i inne do przyjęcia około 10 milionów ton węgla.

Oświadczenie to wywołało duże zaniepokojenie w kołach przemysłowych krajów Europy zachodniej.

Akt gwałtu i bezprawia

W związku z brutalną napaścią polskiej policji na łódzkiego radzieckiego ambasadora, dr. Manfreda Lachsa, z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

Czy w świetle prawa międzynarodowego władze polskie były upoważnione do wkroczenia na statek „Jarosław Dąbrowski”?

Nie. Nie były upoważnione. Respektowanie bandery statków zawiązanych do obcych portów, jako jeden z elementów zapewniających pokojową żeglugę międzynarodową, stanowi dziś powszechnie uznaną zasadę prawa międzynarodowego. Zwierzchnik terytorialny, wykonujący swoje prawa suwerenne w porcie i na morzu przybrzeżnym, w wyjątkowych tylko wypadkach wkroczyć może na pokład obcego statku i to też tylko w obecności konsula tego państwa, do którego statek należy. Może to uczynić, gdy spókoj lub porządek publiczny został zakłócony, gdy popełniono przestępstwo, gdy interwencja władz miejscowych domaga się kapłana lub konsula państwa, pod którego banderą pływie statek.

Konkretnie władze polskie mogły wkroczyć jeśli na pokład statku schronił się przestępca, który popełnił przestępstwo, który dokonał zabójstwa lub wybuchu pożaru, grożąc niebezpieczeństwem dla całego portu.

W okresie przebywania statku polskiego „Jarosław Dąbrowski” w granicach wód terytorialnych Wielkiej Brytanii, nie zaszyły żadne wydarzenia, które mogłyby uzasadnić interwencję władz miejscowych.

Zgodnie z powszechnie przyjętymi zasadami prawa morskiego „ślepy pasażer” znajduje się w wyłącznej kompetencji

Władze brytyjskie wezwały kapłana statku do odstąpienia przestępstwa na łód. Wezwały go zatem do wykonania czynności sprzecznej z przyjętymi i uznanymi zasadami prawa międzynarodowego, do czynności sprzecznej z prawem polskim, a nawet z ich własnym, angielskim prawem. Wyżej wymienione uprawnienia statku pod obcą banderą uznane zostały bowiem przez Wielką Brytanię, której rząd potwierdził w odpowiedzi na kwestionariusze

haskiej konferencji kodyfikacyjnej z 1930 r.

Dla śladu brytyjskie powołały się na prawo azylu, nadające w sposób oczywisty instytucji, która chroniła nie politycznych, ale osoby przesiadujące za poglądy polityczne, za swoje przekonania.

Powołanie się na prawo azylu w sprawie Klimowicza czyni z instytucji tej w konkretnym wypadku oczywistą parodię.

Jak ocenia prawo międzynarodowe sprawę użycia siły wobec załogi polskiego statku?

Policja brytyjska użyła brutalnej przemocy, by Klimowicza zdjąć z pokładu. Policja nie cofnęła się przed użyciem brutalnej siły, atakując członków załogi i powodując szkody na statku. Akt ten stanowił w świetle prawa międzynarodowego naruszenie prawa, oczywiście delikt, stwarzający międzynarodową odpowiedzialność rządu brytyjskiego przed organami władzy.

Rząd PRL miał zatem wszelkie podstawy, by w nocy 7 sierpnia domagać się pełnego zadośćuczynienia i ukarania winnych. Żądanie to ma bowiem pełne pokrycie w prawie. Rząd brytyjski nie może odmówić nam tego czegoś, czego sam się domagał. Z reguły bowiem domagał się uznania jurysdykcji nad własnymi statkami w sprawach tego rodzaju, i niekiedy one znajdowały się w obcych portach.

Protestując przeciw tak oczywistemu pogwałceniu prawa i broniąc prawa polskiej bandery, rząd PRL ma za sobą nie tylko powszechnie wiążące normy prawa międzynarodowego, ale i własne, brytyjskie i własne prawodawstwo, własnego prawa.

Władze brytyjskie wezwały kapłana statku do odstąpienia przestępstwa na łód. Wezwały go zatem do wykonania czynności sprzecznej z przyjętymi i uznanymi zasadami prawa międzynarodowego, do czynności sprzecznej z prawem polskim, a nawet z ich własnym, angielskim prawem. Wyżej wymienione uprawnienia statku pod obcą banderą uznane zostały bowiem przez Wielką Brytanię, której rząd potwierdził w odpowiedzi na kwestionariusze

haskiej konferencji kodyfikacyjnej z 1930 r.

Dla śladu brytyjskie powołały się na prawo azylu, nadające w sposób oczywisty instytucji, która chroniła nie politycznych, ale osoby przesiadujące za poglądy polityczne, za swoje przekonania.

Powołanie się na prawo azylu w sprawie Klimowicza czyni z instytucji tej w konkretnym wypadku oczywistą parodię.

Jak ocenia prawo międzynarodowe sprawę użycia siły wobec załogi polskiego statku?

Policja brytyjska użyła brutalnej przemocy, by Klimowicza zdjąć z pokładu. Policja nie cofnęła się przed użyciem brutalnej siły, atakując członków załogi i powodując szkody na statku. Akt ten stanowił w świetle prawa międzynarodowego naruszenie prawa, oczywiście delikt, stwarzający międzynarodową odpowiedzialność rządu brytyjskiego przed organami władzy.

Rząd PRL miał zatem wszelkie podstawy, by w nocy 7 sierpnia domagać się pełnego zadośćuczynienia i ukarania winnych. Żądanie to ma bowiem pełne pokrycie w prawie. Rząd brytyjski nie może odmówić nam tego czegoś, czego sam się domagał. Z reguły bowiem domagał się uznania jurysdykcji nad własnymi statkami w sprawach tego rodzaju, i niekiedy one znajdowały się w obcych portach.

Protestując przeciw tak oczywistemu pogwałceniu prawa i broniąc prawa polskiej bandery, rząd PRL ma za sobą nie tylko powszechnie wiążące normy prawa międzynarodowego, ale i własne, brytyjskie i własne prawodawstwo, własnego prawa.

Władze brytyjskie wezwały kapłana statku do odstąpienia przestępstwa na łód. Wezwały go zatem do wykonania czynności sprzecznej z przyjętymi i uznanymi zasadami prawa międzynarodowego, do czynności sprzecznej z prawem polskim, a nawet z ich własnym, angielskim prawem. Wyżej wymienione uprawnienia statku pod obcą banderą uznane zostały bowiem przez Wielką Brytanię, której rząd potwierdził w odpowiedzi na kwestionariusze

haskiej konferencji kodyfikacyjnej z 1930 r.

Dla śladu brytyjskie powołały się na prawo azylu, nadające w sposób oczywisty instytucji, która chroniła nie politycznych, ale osoby przesiadujące za poglądy polityczne, za swoje przekonania.

Powołanie się na prawo azylu w sprawie Klimowicza czyni z instytucji tej w konkretnym wypadku oczywistą parodię.

Jak ocenia prawo międzynarodowe sprawę użycia siły wobec załogi polskiego statku?

Policja brytyjska użyła brutalnej przemocy, by Klimowicza zdjąć z pokładu. Policja nie cofnęła się przed użyciem brutalnej siły, atakując członków załogi i powodując szkody na statku. Akt ten stanowił w świetle prawa międzynarodowego naruszenie prawa, oczywiście delikt, stwarzający międzynarodową odpowiedzialność rządu brytyjskiego przed organami władzy.

Rząd PRL miał zatem wszelkie podstawy, by w nocy 7 sierpnia domagać się pełnego zadośćuczynienia i ukarania winnych. Żądanie to ma bowiem pełne pokrycie w prawie. Rząd brytyjski nie może odmówić nam tego czegoś, czego sam się domagał. Z reguły bowiem domagał się uznania jurysdykcji nad własnymi statkami w sprawach tego rodzaju, i niekiedy one znajdowały się w obcych portach.

Protestując przeciw tak oczywistemu pogwałceniu prawa i broniąc prawa polskiej bandery, rząd PRL ma za sobą nie tylko powszechnie wiążące normy prawa międzynarodowego, ale i własne, brytyjskie i własne prawodawstwo, własnego prawa.

Władze brytyjskie wezwały kapłana statku do odstąpienia przestępstwa na łód. Wezwały go zatem do wykonania czynności sprzecznej z przyjętymi i uznanymi zasadami prawa międzynarodowego, do czynności sprzecznej z prawem polskim, a nawet z ich własnym, angielskim prawem. Wyżej wymienione uprawnienia statku pod obcą banderą uznane zostały bowiem przez Wielką Brytanię, której rząd potwierdził w odpowiedzi na kwestionariusze

haskiej konferencji kodyfikacyjnej z 1930 r.

Dla śladu brytyjskie powołały się na prawo azylu, nadające w sposób oczywisty instytucji, która chroniła nie politycznych, ale osoby przesiadujące za poglądy polityczne, za swoje przekonania.

Wywiad z profesorem prawa międzynarodowego UW — dr Manfredem Lachsem

Czy w świetle prawa międzynarodowego władze polskie były upoważnione do wkroczenia na statek „Jarosław Dąbrowski”?

Nie. Nie były upoważnione. Respektowanie bandery statków zawiązanych do obcych portów, jako jeden z elementów zapewniających pokojową żeglugę międzynarodową, stanowi dziś powszechnie uznaną zasadę prawa międzynarodowego. Zwierzchnik terytorialny, wykonujący swoje prawa suwerenne w porcie i na morzu przybrzeżnym, w

amienie
na 320- STANISŁAW B

Z NOTATNIKA
WARSZAWYPrzed nowym
rokiem szkolnym

Do rozpoczęcia roku szkolnego pozostało zaledwie trzy tygodnie. Dobrze więc będzie zastanowić się nad tym, jak przygotować się na przyjęcie dzieci warszawskich szkół, w jaki sposób przygotować się do wzmocnienia zakupów stołecznych handlu.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa budowy nowych szkół i remontu starych. Termin zakończenia budowy szkół, wyznaczony na 15 bm. nie wszędzie zostanie dotrzymany. Przesunięto go na ostatecznie nie sierpnia. A mimo to wydaje się, że kilka szkół nie zostanie przekazanych na czas. Są to szkoły przy ul. Przystawek, Smoczej, Ogrodowej i przed szkołą we Włochach. Również i remont większości szkół nie zostanie zakończony w przewidzianym terminie, to jest 15 sierpnia. Na 104 szkoły przeznaczonych do remontu prace zakończono zaledwie w 25. Jakosie remontu ocenić można zaledwie na dostateczny. Wpływają na to w dużej mierze zły stan materiałów budowlanych, a przede wszystkim brak olejnych.

Przed przedsiębiorstwami, które budują nowe szkoły i wykonują remonty starych szkół stoi poważne zadanie zmobilizowania wszystkich sił i przyspieszenia tempa wykonywanych prac. Wzmocnił również swój nadzór Inspekcja inwestycyjna. Równocześnie jednak już teraz Wydział Oświaty Prezydium St. RN powinien pomyśleć o tym, co zrobić z młodzieżą z tych szkół, których budowa lub remont zostanie zakończony z opóźnieniem.

Na pracowników szkół Wydział Oświaty Prezydium St. RN czeka trudne zadanie — urzędować na czas szkół, których budowa zakończy się w ostatnich dniach sierpnia. Już teraz trzeba pomyśleć o zastąpieniu odpowiedniej ilości ludzi do przeniesienia sprzętu i przygotowaniu transportu.

Do nowego roku szkolnego przygotowuje się również stołeczny handel i wiele sklepów. Nie wszystkie jednak towary potrzebne uczniom znajdują się w sklepach. Centrala Odczuwa nie dostarczenia jeszcze granatowych ubranek dla chłopców w wieku 10-12 lat. „Centrala” nie doprowadziła granatowych ubranek do sklepów. Brak bloków szkolnych, 60 i 100-kartowych brulionów, nieodstarczono jest również ilości kredek.

Te i podobne braki w zaopatrzeniu sklepów trzeba jak najszybciej usunąć. Zarówno centrale handlowe jak i dystrykt handlowe powinny dołożyć wszelkich starań, aby w sklepach nie brakło niezbędnych rzeczy. Co potrzebne jest do ekwipunku ucznia.

Wydział Oświaty Prezydium SLRN, przedsiębiorstwa budowlane i handlowe powinny zrobić wszystko, by właściwie przygotować się do początku roku szkolnego. Sprawa ta nie może również ani na chwilę schodzić z kręgu zainteresowania Wydziału Oświaty, Handlu i Budownictwa Komitetu Warszawskiego.

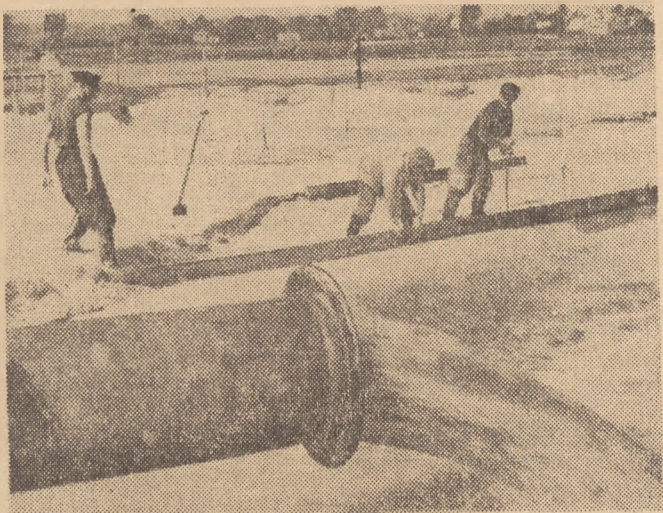
Pomocnicza Spółdzielnia Instalacji Budowlanych policzyła sobie na przykład za zaliczenie 300 walców, których nie... zaliczyła.

Klienci punktu usługowego przy ul. Krakowskiej Przedmieście 39. Przemysłowej Spółdzielni Pracy Krawców dziwi

(kg)

Rośnie nowy most

— Ten nasyp rośnie sam — powiadają pasażerowie autobusów przejeżdżających ulicą Modlińską na Żeraniu, patrząc na coraz wyższą hałdę ziemi. Bo też ludzi na nasypie prawie nie widać.



Co sekundę 500 litrów wody zmieszanej z piaskiem wylatuje z tej rury. Foto J. Baranowski

parok, spychaczy, walców, a nasyp stale rośnie. Dziennie przybywa mu około 1500 metrów sześciennych ziemi.

„Nieczysta siła”, która tak szybko buduje i powiększa nasyp jest „Belzebub”. Tej piekielnej nazwy nie usprawiedliwiają ani sama pogiębarka, ani jej wnętrze. Przeciwnie — pożyteczna, wykonująca posługę nie rozkazy małej załogi pogiębarki — lśni jasnymi farbami i niezwykłą czystością wnętrza. Wszelkie mechanizmy poruszają własną energią.

No, tak, spytacie, gdzie rynek, a gdzie Kryn? Głos syreny „Belzebuba” dochodzi gdzieś od brzozy Wisły, a tu do szosy Modlińskiej przeszło kilometr. Jak więc można na odległość usypywać tę wielką górę? Od tego jest przeszło kilometrów waz rury ciągnącej się od „Belzebuba” aż do ul. Modlińskiej. Pogiębarka wybiera ziemię z terenu przyszłych basenów por-

toowych i tłoczy ją, zmieszając z wodą ta właśnie rura. Zeby jednak pełnić tę misję, musi być odpowiednio silna. W pomysł pogiębarki przyszła wielka pompa przesy-

szoną skalę. A wyniki? Obrazuje je prosty rachunek. Aby wydobyć i przewieźć na odległość jednego kilometra 1500 metrów sześciennych ziemi trzeba by, skromnie licząc, około 150 wozów i 300 ludzi, nie licząc sprzętu mechanicznego jak koparki, spychacze itp. Na Żeraniu pracę tę wykonuje zaledwie kilkunastu ludzi.

Jednocześnie z budową basenu administracyjnego i nasypu do podjazdu na most trwa betonowanie przyczółków samego mostu. I tu budowniczowie znaleźli sposób, który skróci wydatki czas budowy. Zamiast drogiego i długotrwałego betonowania przy pomocy kesoń, zastosowano opuszczenie zbudowanych na powierzchni obrznych skrzyń betonowych przez ich podkopanie. Wielkie te skrzynie uzbrojone w stalowe noże własnym ciężarem

łowa. Ona to wspólnie z pogiębarką tłoczy ziemię z wodą na odległość przeszło 1 kilometra, a wysokość 11,5 metra. Ale nie tylko ziemi. Trafi się tu czasem szczupak, a kamienie wielkości dwóch brukwi wylatujące z rury na nasypie, to prawie stały widok. Piasek osiada na wale, a woda spływa odprowadzana systemem rur i rowów do basenu.

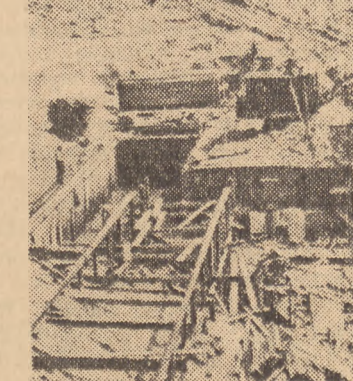
Im dalej wdziera się „Belzebub” w ląd, tym większy jest wal na Modlińskiej, tym szybciej zbliża się chwila kiedy na wysoki nasyp wejdą drogowcy, ułożą nawierzchnię (tubiąz) na nasypie nie trzeba, robi to lepiej niż dziesiątki walców — woda. Przeciętą kanałem ulicy Modlińskiej połączą znowu nasyp i spięte budowlanym mostem.

Cały system rur, stacja pompy przesyłowej oraz „Belzebub” to tak zwana hydromechanizacja. Po raz pierwszy w naszym kraju zastosowano ją na tak

wym moście pojeździe już tramwaj do Włochów.

Zimowisko dla statków wydobywa tuż przy Wiśle w latach ubiegłych oddzieli od wschodniego portu i, w przyszłości kanał, służa. Jeszcze w tym roku komora służy zostanie wykończona. Roboty betoniarie przyspieszają znacznie zastosowanie kombajnu szalunkowego na kółkach, który w miarę potrzeby jest przesuwany coraz dalej. Wielka to oszczędność w drzewie i w czasie.

Lata ubiegłe to lata robót wstępnych przy budowie portu i kanału Żerani — Żegrze. W tym roku można już mówić o zasadniczych robotach na tej wielkiej drodze wodnej. Większość prac po zachodniej stronie szosy powinna być w zasadzie zakończona. W roku przyszłym plac budowy przesunie się na wschodnią stronę szosy.



Betonowanie komory wielkiej służby. Foto J. Baranowski

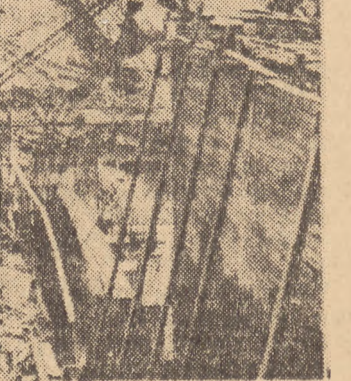
wgniatają się coraz głębiej w ziemię, w czym pomagają im robotnicy wybierający spod nich piasek.

W ten sposób jeszcze w br. przyczółki powinny być gotowe. W roku przyszłym połączą je most, a za dwa lata po no-

W tym roku można już mówić o zasadniczych robotach na tej wielkiej drodze wodnej. Większość prac po zachodniej stronie szosy powinna być w zasadzie zakończona. W roku przyszłym plac budowy przesunie się na wschodnią stronę szosy.

Lata ubiegłe to lata robót wstępnych przy budowie portu i kanału Żerani — Żegrze. W tym roku można już mówić o zasadniczych robotach na tej wielkiej drodze wodnej. Większość prac po zachodniej stronie szosy powinna być w zasadzie zakończona. W roku przyszłym plac budowy przesunie się na wschodnią stronę szosy.

Lata ubiegłe to lata robót wstępnych przy budowie portu i kanału Żerani — Żegrze. W tym roku można już mówić o zasadniczych robotach na tej wielkiej drodze wodnej. Większość prac po zachodniej stronie szosy powinna być w zasadzie zakończona. W roku przyszłym plac budowy przesunie się na wschodnią stronę szosy.



Betonowanie komory wielkiej służby. Foto J. Baranowski

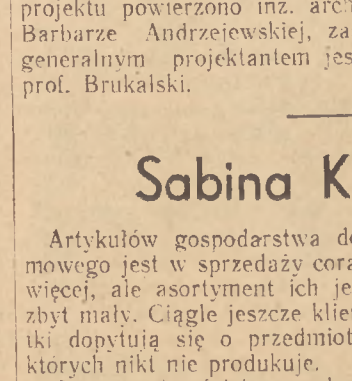
wgniatają się coraz głębiej w ziemię, w czym pomagają im robotnicy wybierający spod nich piasek.

W ten sposób jeszcze w br. przyczółki powinny być gotowe. W roku przyszłym połączą je most, a za dwa lata po no-

W tym roku można już mówić o zasadniczych robotach na tej wielkiej drodze wodnej. Większość prac po zachodniej stronie szosy powinna być w zasadzie zakończona. W roku przyszłym plac budowy przesunie się na wschodnią stronę szosy.

Lata ubiegłe to lata robót wstępnych przy budowie portu i kanału Żerani — Żegrze. W tym roku można już mówić o zasadniczych robotach na tej wielkiej drodze wodnej. Większość prac po zachodniej stronie szosy powinna być w zasadzie zakończona. W roku przyszłym plac budowy przesunie się na wschodnią stronę szosy.

Lata ubiegłe to lata robót wstępnych przy budowie portu i kanału Żerani — Żegrze. W tym roku można już mówić o zasadniczych robotach na tej wielkiej drodze wodnej. Większość prac po zachodniej stronie szosy powinna być w zasadzie zakończona. W roku przyszłym plac budowy przesunie się na wschodnią stronę szosy.



Betonowanie komory wielkiej służby. Foto J. Baranowski

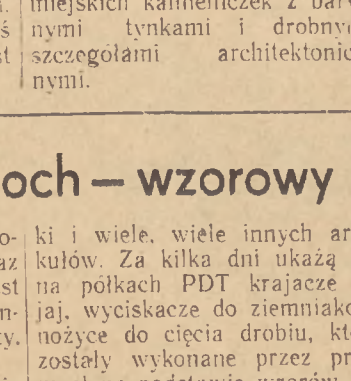
wgniatają się coraz głębiej w ziemię, w czym pomagają im robotnicy wybierający spod nich piasek.

W ten sposób jeszcze w br. przyczółki powinny być gotowe. W roku przyszłym połączą je most, a za dwa lata po no-

W tym roku można już mówić o zasadniczych robotach na tej wielkiej drodze wodnej. Większość prac po zachodniej stronie szosy powinna być w zasadzie zakończona. W roku przyszłym plac budowy przesunie się na wschodnią stronę szosy.

Lata ubiegłe to lata robót wstępnych przy budowie portu i kanału Żerani — Żegrze. W tym roku można już mówić o zasadniczych robotach na tej wielkiej drodze wodnej. Większość prac po zachodniej stronie szosy powinna być w zasadzie zakończona. W roku przyszłym plac budowy przesunie się na wschodnią stronę szosy.

Lata ubiegłe to lata robót wstępnych przy budowie portu i kanału Żerani — Żegrze. W tym roku można już mówić o zasadniczych robotach na tej wielkiej drodze wodnej. Większość prac po zachodniej stronie szosy powinna być w zasadzie zakończona. W roku przyszłym plac budowy przesunie się na wschodnią stronę szosy.



Betonowanie komory wielkiej służby. Foto J. Baranowski

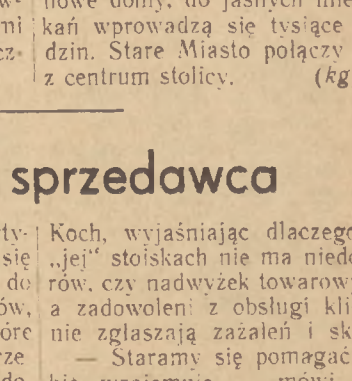
wgniatają się coraz głębiej w ziemię, w czym pomagają im robotnicy wybierający spod nich piasek.

W ten sposób jeszcze w br. przyczółki powinny być gotowe. W roku przyszłym połączą je most, a za dwa lata po no-

W tym roku można już mówić o zasadniczych robotach na tej wielkiej drodze wodnej. Większość prac po zachodniej stronie szosy powinna być w zasadzie zakończona. W roku przyszłym plac budowy przesunie się na wschodnią stronę szosy.

Lata ubiegłe to lata robót wstępnych przy budowie portu i kanału Żerani — Żegrze. W tym roku można już mówić o zasadniczych robotach na tej wielkiej drodze wodnej. Większość prac po zachodniej stronie szosy powinna być w zasadzie zakończona. W roku przyszłym plac budowy przesunie się na wschodnią stronę szosy.

Lata ubiegłe to lata robót wstępnych przy budowie portu i kanału Żerani — Żegrze. W tym roku można już mówić o zasadniczych robotach na tej wielkiej drodze wodnej. Większość prac po zachodniej stronie szosy powinna być w zasadzie zakończona. W roku przyszłym plac budowy przesunie się na wschodnią stronę szosy.



Betonowanie komory wielkiej służby. Foto J. Baranowski

wgniatają się coraz głębiej w ziemię, w czym pomagają im robotnicy wybierający spod nich piasek.

W ten sposób jeszcze w br. przyczółki powinny być gotowe. W roku przyszłym połączą je most, a za dwa lata po no-

Między Nowym Miastem a Muranowem

Ul. Freta przechodzi w ul. Zakroczymską, a ta urywa się niespodziewanie jakby przecięta boczną koleją, którą wozzi się muranowski gruz. Jeśli minimy bocznice i pozostawimy dalej traktami na teren Cytadeli i niewielki, zaniedbany, pusty zarys ul. Freta. Gdy skręcimy w lewo, w ul. Konwiktorską, rozciągnie się przed nami obszerny teren przeważnie pokryty gruzami. Zamyka go od strony zachodniej strona ściana 8-kondygnacyjnych bloków, budowanych obecnie wzdłuż ul. Nowotki, zaś od strony Nowego Miasta zamieszkałe przez ok. 1 tys. osób niewielkie osiedle wybudowane w latach 1949—51.

Wielu z nas, stojąc w tym punkcie, zadawało sobie nieraz pytanie: jak będzie wyglądała zabudowa tego terenu? W jaki sposób zostanie połączona wielkomięjska, monumentalna zabudowa ul. Nowotki z zabudową, pełną czaru, ale zamkniętą w sobie architekturą, staromiejskiego traktu?

Rozwiązanie tego problemu nie było dla architektów łatwym zadaniem. Opracowanie projektu powierzono inż. arch. Barbarze Andrzejewskiej, zaś generalnym projektantem jest prof. Brucki.

Granica osiedla nazwanego Nowym Miastem, które łączy staromiejski trakt z nowoczesną arterią biegnącą wzdłuż ul. Nowotki, Konwiktorską, dalej w okolice ul. Zakroczymskiej do ul. Franciszkańskiej, Ciasną i Świętojerską z powrotem do Nowotki. Teren zamknięty tymi ulicami posiada około 26 ha, zaś w przyszłości zamieszka go blisko 8 tysięcy osób.

Nowe Miasto zostanie zabudowane amfiteatralnie. W okolicy staromiejskiego traktu staną domy o 3 kondygnacjach. Im bliżej ul. Nowotki, tym budynki będą wyższe aż przy samej ul. Nowotki zrównają się z jej 8-kondygnacyjną zabudową. Domy położone bliżej Starego Miasta, na wschód od ul. Wałowej, pokryje dachówka. Umieszczenie w mansardowych dachach kondygnacji mieszkalnej da piękny, nieco stylizowany sylwetkę zabudowy. Domy położone w okolicy ul. Nowotki, pokryją dachy płaskie, ozdobione attykami.

Bliżej ul. Freta staną domki niewielkie, podobne do staromiejskich kamieniczek z barwnymi tynkami i drobnymi szczegółami architektonicznymi.

Główną osią osiedla będzie ul. Bonifraterska, która łagodnym łukiem połączy ul. Konwiktorską z Placem Krasińskich a dalej z ul. Miodową. Wzdłuż ul. Bonifraterskiej wyrosną budynki wolnostojące. Połączą je ogrodzenia, bramy i elementy rzeźbiarskie, które odsonią widok na pełne zieleni ogrody na zaplecach domów. Zaplanowano tu bardzo gęstą sieć ulic. Ich szerokość będzie bardzo różna. Szerokie ulice w części zachodniej w miarę zbliżania się do Starego Miasta zmieniają się w uliczki wąskie, kręte, nieregularnie zabudowane.

W osiedlu Nowe Miasto zostaną wybudowane 2 szkoły i dwa przedszkola i 2 żłobki. Sklepy koncentrować się będą wzdłuż ul. Bonifraterskiej i ul. Nowotki.

Budowę nowego osiedla rozpoczęło od ul. Nowotki. Stąd rozwija się ona w kierunku Starego Miasta. Całkowicie zakończenie budowy osiedla przewidziane jest na przełomie 1957 i 1958 roku. Tam gdzie teraz leży zwały gruzu staną nowe domy, do jasnych mieszkań wprowadzą się tysiące rodzin. Stare Miasto połączy się z centrum stolicy. (kg)

Sabina Koch — wzorowy sprzedawca

Artykuł gospodarstwa domowego jest w sprzedaży coraz więcej, ale asortyment ich jest zbyt mały. Ciągłe jeszcze klientów dopływają do przedmiotów, których nikt nie produkuje.

Czego najczęściej poszukują gospodynie? Przedmiotów, które usprawniają pracę w domu, zmniejszają wysiłek kobiet, skracają czas wykonywania niektórych czynności. Wszystkie wymagania kobiet skrupulatnie zbiera i notuje kierownik sekcji gospodarstwa domowego i art. elektroinstalacyjnych w PDT na Pradze, Sabina Koch. Zbiera i zgłasza do produkcji.

Od koleżanek i znajomych Koch wypożyczała wiele nieprodukowanych u nas przedmiotów na wzory dla zakładów przemysłowych, terenowych i spółdzielni. Do produkcji zgłaszała m. in. młynki do kawy, nożyce do drożdży, plastikarki do farby i cały asortyment wyrobów z wikliny. Ob. Koch wykorzystuje wszystkie możliwości, aby sygnalizować braki w zaopatrzeniu. Mówi o nich na wspólnych naradach z „Arge-dom” (hurtownia artykułów gospodarstwa domowego) i producentami, zawiera umowy ze spółdzielniami o dostawę potrzebnych towarów, np. noży do maszyn, wiórków do podłóg.

I co miesiąc pojawiają się w sprzedaży nowe przedmioty, poszukiwane przez klientki towaru — wyroby z galalitu, szpilek do mięsa, tarki do skrobania ryb, siekacze do cebuli, nożyki do maszyn, wiór-

ki i wiele, wiele innych artykułów. Za kilka dni ukaza się na półkach PDT krajacze do jaj, wyciskacze do ziemniaków, nożyce do cięcia drożdży, które zostały wykonane przez myśl na podstawie wzorów do starożytności przez Sabinę Koch.

Sabina Koch — kierownik sekcji ma pod swoją opieką trzy działy sprzedaży. Nie małe to zadanie, zwłaszcza jeśli się chce wykonać pracę jak najlepiej.

Najważniejszą rzeczą, to zaopatrzenie. Klient w PDT — tak postanowiły wszystkie pracownice — powinien znaleźć możliwie jak największy wybór towarów. Trzeba więc systematycznie współpracować z hurtowniami, odwiedzać magazyny, dokładnie wiedzieć co się w nich znajduje i pilnować, aby niemiejszy asortyment towarów znajdował się na stoiskach.

Oczywiście chodzi o towary tylko dobrej jakości. Z tego Koch jest już znana — braku nie przyjmuje. Konwojenci na wel więc nie próbują przywozić np. wózków z poobijanymi ramkami. Wiadomo, że ob. Koch nie przyjmuje i trzeba będzie więc je z powrotem do magazynu. Braków nie sprzedaje także załoga stoisk gospodarstwa domowego i elektrycznego. A klient, który kupił towar z ukrytą wadą nie ma tu żadnego kłopotu ze zwrotem, czy zmianą.

Stoiska kierowane przez Koch nie należałyby do najlepszych, gdyby tylko ona starała się o to. — Zespół pracowników jest dobry — odpowiada

Koch, wyjaśniając dlaczego w „jej” stoiskach nie ma niedoborów, czy nadwyżek towarowych, a zadowoleni z obsługi klientki nie zgłaszają zażaleń i skarg.

Staramy się pomagać sobie wzajemnie — mówi ona — gdy trzeba pomagać przy sprzedaży, przyciuci towaru, sporządzeniu sprawozdań i spisów. A sprzedawczynie przyzwyczajają się pilnować, żeby ceny były na wszystkich towarach. Pozwoliło to uniknąć nieprzyjemnych pomyłek. Nie przyjmą od klienta za dużo, czy za mało. Troszczą się także wspólnie o estetyczny wygląd stoisk, o zwiększenie asortymentu, o stałe przekraczanie planu obrotów.

Rozumieją się wszystkie dobrze. Długo już przecież pracujemy razem. Prawie wszystkie od otwarcia PDT na Pradze. Praski dom towarowy to trzeci z kolei miejsce pracy Sabiny Koch. Zaczęła jako sprzedawczyni najniższej, bo 9 grupy w domu towarowym na Brackiej. Potem, przed otwarciem domu na Pradze przeniesiono ją z CDT jako dobrą wykwalifikowaną pracownicę do stoisk.

Teraz Sabina Koch swoje wiadomości i umiejętności przekazuje, je młodszych koleżankom. Dotychczas przeszło 12 sprzedawczyń. Zachęca je także swoim zapałem do pracy, dążeniem do tego, żeby dobrze obsługiwać każdego klienta, zdobyć jego zaufanie i zadowolenie. (kg)

Cennikowe i bezcennikowe kalkulacje

Kran się nie dokreczał. Z syfonu zlewowego ciekło. Pracownik przysłał punkt usługowy nr 7. Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Kowal-Mechanik”, zdjął zlew, coś tam poprawił, zalał zlew z powrotem, zmienił uszczelkę w kranie i poszedł.

Alle zlew przeciekał nadal, a kran się nie dokreczał. Nim przyszedł pracownik spółdzielni, prawie niedbałe wykonaną pracę, złe przekręcone zlew oberwał się. Zlamala się przy tym rura — tzw. sztucerek.

Naprawę wykonano повторно. Ze skutkiem jak wyżej. Za wszystkie prace policzono razem 56 złotych i 5 groszy. Poza tym, że rachunek obejmuje usunięcie uszkodzeń wynikłych z winy klienta, poszczególne pozycje rachunku nie zaliczają się z obowiązującym cennikiem. Zie wykonana usługa, ceny niezgodnie z cennikiem rachunek obejmujący niewykonane prace, to nieścisłe nie racjonalne w działalności punktów usługowych.

Pomocnicza Spółdzielnia Instalacji Budowlanych policzyła sobie na przykład za zaliczenie 300 walców, których nie... zaliczyła.

Klienci punktu usługowego przy ul. Krakowskiej Przedmieście 39. Przemysłowej Spółdzielni Pracy Krawców dziwi

(kg)

szę, czemu odświeżenie krawatu kosztuje tu 20 złotych, kiedy ta sama usługa wykonana przez indywidualnego rzemieślnika zaledwie 7 do 10 złotych. Cennik bowiem nie przewiduje takiej usługi. Punkt usługowy nadal więc oblicza należność według własnej kalkulacji.

Klientów dziwi także, czemu punkty krawciewie nie zwracają kawałków pozostałych po uszyciu garniturów, dlaczego punkty usług skłarskich wykonują usługi tylko na miejscu zamiast w mieszkaniu.

Takich pytań jest dużo i trudno je nawet pobieżnie wyliczyć. Co gorsza, nie ma na nie odpowiedzi.

„Usługi nie leżą w gestii”

Tym, co zawierają książki żyć, jak został załatwiony klient i jak pracują poszczególne punkty usługowe — powinni interesować się przede wszystkim Wydział Przemysłu SLRN.

Do Wydziału Przemysłu Prezydium SLRN, który jako gospodarz terenu ma tu najwięcej do powiedzenia, dochodzą czasem zażalenia na spółdzielnie usługowe. Jak są one załatwiane?

Przykład. Zażalenie w sprawie cen za usługi krawciewie trafiło do Wydziału Handlu i Skład odesłano je zgodnie z

kompetencjami do Wydziału Przemysłu. Tu pismo skierowano do odpowiedniego referatu. Skąd wzięło z powrotem do Wydziału Handlu. Dopisek brzmiał: „Usługi krawciewie leżą w gestii Wydziału Handlu, a nie Przemysłu”. Pismo w ostateczności skierowano do komisji cennikowej przy Wydziale Handlu.

I w wyniku „ścisłego” przestrzegania” kompetencji, dotychczas nie ma cen na wiele popularnych usług.

Wielu do kontroli — mało kontrolujących

Działalnością punktów usługowych nie interesuje się zresztą nie tylko Wydział Przemysłu, ale także referaty przemysłu przy DRN, które na ogół nie posiadają nawet aktualnych wykazów punktów znajdujących się na ich terenie, nie mówiąc już o kontroli ich pracy.

Nie interesują się także instytucje specjalnie powołane do kontroli pracy punktów usługowych: zarządy spółdzielni, związki branżowe, rady nadzorcze i wreszcie Stołeczna Delegatura Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych Instytucji, jak widać, wiele i gubią każda z nich, chociaż w minimalnym stopniu, miała na uwadze interes klientów, mniej byłoby pytań, które

zadają sobie korzystający z punktów usługowych.

W Związku Branżowym Budowlanych Spółdzielni Pracy nie mogą sobie przypomnieć terminu ostatniej kontroli punktów.

Dotychczas cała uwaga zainteresowanych instytucji skierowana była wyłącznie na rozwój sieci placówek. Spoza niej nie zauważono jakości pracy tych punktów. Jest to niewątpliwie dużym błędem w pracy Wydziału Przemysłu i władz spółdzielczych. Błędem, który wymaga natychmiastowego usunięcia.

Liczni klienci punktów usługowych muszą wiedzieć, że ich interesy są ochraniać, że jakość świadczonych usług jest dobra.

Wydział Przemysłu powinien doprowadzić, aby komórki kontrolne istniejące przy związkach branżowych planowo i systematycznie interesowały się pracą punktów usługowych, mające na uwadze nie tylko sprawy administracyjne, ale interes klienta. Oczywiście działalność muszą także referaty przemysłu przy DRN i Komisje rad narodowych. A wnioski i uwagi pokontrolne powinny służyć do stałego usprawniania działalności punktów usługowych.

K. KWIATKOWSKA

„Jarmark szkolny” na pl. Konstytucji

W końcu sierpnia „Dom Książki” urządził na pl. Konstytucji „Jarmark szkolny”. W każdy dzień ze stoisk sprzedawane będą podręczniki dla innej klasy.

Poza stoiskami z podręcznikami dla szkół podstawowych i licealnych, ogólnokształcących, ustawione zostaną także stoiska z książkami dla uczniów szkół zawodowych. Ponadto na kier-

RADIO

PONIEDZIAŁEK 9 SIERPNIA

Program I — na fal 1322 m. Program dnia 7.35, 13.25, Wiadomości 8.05, 8.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi. 5.25 Muzyka. 5.40 Gimnazjum. 6.15 Muzyka. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Gra Orkiestra Mandolinistów Łódzkiej Rzg. PR pod dyr. Edwarda Chłapczy. 7.15 Muzyka muzyczna. 8.00 Koncert. 8.30 Dła dzieci. 8.45 Muzyka. 9.30 Wiadomości. 9.50 Muzyka. 10.00 „Motywy hiszpańskie w muzyce”. 10.55 Koncert solistów. 11.50 Muzyka i aktualności. 12.10 Muzyka rozrywkowa. 12.25 „Na swojską nutę”. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przegląd. 13.30 Dła dzieci — pogadanka dr. J. Zabinskiego pl. „Kwiat czy zwierzę?”. 13.55 Utwory kompozytorów polskich w wyk. artystów zagranicznych. 14.30 „Z frontu techniki” — pog. pl. „Nowa pralka domowa”. 17.00 Reportaż z cyklu „Nie ma spraw małych”. 17.10 Polskie pieśni ludowe. 17.20 Audycja dla kobiet — porady praktyczne. 17.30 Koncert rozrywkowy. 18.20 „Na muzykę”. 18.30 Zespół. 19.50 Felieton literacki. 19.50 Muzyka taneczna w wyk. orki. tanecz. Radia Węgierskiego. 19.50 Audycja dla wsi. 20.30 G. Rossini — Kopernik. 20.45 opera w 2 aktach. 22.10 Muzyka taneczna.

(kw)

Cały gruz z Warszawy na budowę stadionu

W związku z budową wielkiego stadionu sportowego przy ul. Złotej, na Pradze, zasilą kłopoty, jedynie gruz ziemi wykopanej przy wykopaniu kanału kolejowego z lewostronem Warszawy może być kierowany na inne wykopiska. Rozporządzenie przewiduje karę za uchylenie się od wykonywania tego rozporządzenia. Rozporządzenie wešlo w życie z dniem 1 sierpnia br. (f)

Dziś w Warszawie

TEATRY

Powrzenie — Igrzyska trufi i miłości — g. 19. Nowe Warszawskie — Chłopy z urojenia — g. 19.15. Do Muzyka Polskiego — Arkad z Zalamei — g. 19. Estrada — Takie czasy — g. 19.15.

KINA

Moskwa — Zagubione dzieciństwo — g. 14. 16. 18. 20. Praha — Agnieszka — g. 14. 16. 18. 20. 22. 24. 26. 28. 30. 32. 34. 36. 38. 40. 42. 44. 46

